

Magdalena Rudkowska, Edmund Kotarski

"Gdańska poezja okolicznościowa XVII wieku", Edmund Kotarski, Gdańsk 1993 : [recenzja]

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 3, 204-211

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edmund Kotarski,

Gdańska poezja okolicznościowa XVII wieku, Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku nr 16, Seria Pomorzoznawcza t. 10, Gdańsk 1993; ss. 436 (+ indeks osób + streszcz. ang.).

1. O tym, że Gdańsk jest miastem niezwykłym, wiadomo przede wszystkim dzięki pisarzom XX-wiecznym; dość wymienić najpopularniejszych: Güntera Grassa i Pawła Huelle. Nietrudno dostrzec także inspirującą moc całego regionu byłych Prus Królewskich i Książęcych w twórczości Siegfrieda Lenza czy Johanna Bobrowskiego (tomik pod znamienym tytułem *Sarmatische Zeit*, 1961). Obszar ten — choć tak twórczo zdynamizowany dialogiem kultur, języków, religii — nie był nazbyt często przedmiotem refleksji naukowej¹.

Książka Edmunda Kotarskiego, kontynuująca jego wieloletnie zainteresowania badawcze literaturą na Pomorzu², sięga do zjawisk kultury XVII wieku. W tej gęstej narracyjnie pracy o splocie wydarzeń politycznych, społecznych i literackich pojawia się rozpoznanie Gdańska jako miasta o szczególnym klimacie kulturowym. Trzeba dodać, że efekt ten udało się autorowi osiągnąć dzięki analizie literatury okolicznościowej, uważanej zazwyczaj za mniej ciekawą, nie dostarczającą wielu impulsów badawczych.

¹ Trzeba przypomnieć w tym miejscu dotyczące literatury okolicznościowej prace J. Nowaka-Dłużewskiego, *Z dziejów polsko-gdańskiej poezji politycznej [1577]*, „Mysł Narodowa” 1939, nr 27; *Gdańska poezja polityczna z czasów najazdu Gustawa Adolfa*, ibidem, nr 34–35; *Poezja Związku Świąconego i rokoszu Lubomirskiego*, Wrocław 1953; *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*, Warszawa 1963–1980; B. Nadolskiego, *Życie i działalność gdańskiego uczonego Bartłomieja Keckermanna*, Toruń 1961; *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1969; *Stan badań nad życiem kulturalnym na Pomorzu w dobie odrodzenia*, „Rocznik Kultury Kujaw i Pomorza” 1972, t. 6; *Poezja renesansowa na Pomorzu*, antologia, Gdańsk 1976; *Polska a Prusy. Kontakty literackie i kulturowe do połowy XVIII wieku, Literatura staropolska w kontekście europejskim [Związki i analogie]*, pod red. T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1977. Z prac poświęconych kulturze Gdańska warto wymienić — T. Witczaka, *Teatr i dramaty staropolskie w Gdańsku*, Gdańsk 1959; M. Boguckiej, *Życie codzienne w Gdańsku [wiek XVI–XVIII]*, Warszawa 1967; M. Pelczara, *Nauka i kultura w Gdańsku [w:] Gdańsk, jego dzieje i kultura*, Gdańsk 1969; L. Mokrzejckiego, *W kręgu prac historyków gdańskich XVII wieku*, Gdańsk 1974; J. Dygdały, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa 1984, tom studiów pod redakcją tegoż: *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytności XVI–XVIII wieku. [Przemiany struktur społecznych]*, Toruń 1993; S. Achremczyka, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1993 oraz artykuły z książki pod redakcją tegoż i K. Stasiewicz, *Między barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, Olsztyn 1996.

² Z ważniejszych prac Edmunda Kotarskiego poświęconych zjawiskom kultury gdańskiej należy wymienić: *Muza gdańska Janowi Sobieskiemu 1673–1696*, Wrocław 1985; *Teatr i dramaty w XVII-wiecznym Gdańsku*, [w:] *Gdańsk teatralny*, Gdańsk 1988; *Gdańska Rada Miasta w XVII w. w roli mecenasa*, [w:] *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII w.*, pod red. M. Boguckiej, Warszawa 1989; *Literacki Gdańsk o postaci Arenda Dickmana*, [w:] *Dziedzictwo i tradycja. Szkice o literaturze staropolskiej*, Gdańsk 1990; *Instytucje komunikacji literackiej w XVII-wiecznym Gdańsku*, [w:] *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1994; *O gdańskiej poezji rodzinnej XVIII wieku*, „Napis” seria II, 1995; *W kręgu kultury literackiej miast nadbałtyckich XVI–XVIII w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1996 nr 3.

2. Praca prezentuje główne kręgi tematyczne i gatunki gdańskiej poezji okolicznościowej z uwzględnieniem szerokiego tła społecznego stymulującego jej rozwój. Autor szczególnie wiele miejsca poświęca kulturowej roli Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, Biblioteki Senatu, bibliotek prywatnych (m.in. M. Krausego, A. Holtena, M. Bodecka), oficyn wydawniczych (M. Rhodego, W. Guilemothanusa, A. Hünefelda), księgarni (D. Asaricusa, J. Weissa, A. Schimmla), mecenatu prywatnego (J. P. Titiusa, A. von der Linde) i Rady Miasta (którą określono jako „instytucję polityki literackiej” — s. 35).

Kręgi tematyczne związane z określonymi gatunkami i wyborem tradycji retorycznych (*genus demonstrativum*, *genus deliberativum*) oraz toposów (przede wszystkim laudacyjnych) zostały ukazane w przejrzystym układzie ze względu na adresata. W grupie pierwszej znalazły się gratulatoria i funeralia poświęcone królom polskim — wydobyto tu m.in. kult przeszłości, ethos rycerski, a także motyw *pax et bellum*, w którym pierwszy członek był wyraźnie preferowany. Grupa druga obejmuje panegiryki na cześć obrońców Gdańska (zwraca uwagę wysokie wartościowanie nie tyle bohaterskich poświęceń, ile spełniania obywatelskich obowiązków). Następnie autor omawia poezję okolicznościową kręgu prywatnego (genetliakony, epitafium, epitafia) związane z przedstawicielami Rady Miasta. Kotarski koncentruje się w tym rozdziale na topice laudacyjnej (*loci notationis*, *loci generis*, *loci circumstantiarum temporis*, *loci circumstantiarum loci*, *loci comparationis*) oraz wieloznacznej metaforyce morskiej. Czwarty zespół tekstów dotyczy środowiska akademickiego i idealnego wzoru uczonego–obywatela, który uosabiał w oczach gdańszczan Jan Heweliusz. Ostatnia część pracy poświęcona jest wywiezionym z tradycji antycznej pochwałom miasta.

Autor wprowadza do swoich rozważań o poezji okolicznościowej kontekst zjawisk, jego zdaniem, analogicznie uczestniczących w opisywanym rytuale kulturowym, tzn. oratorstwo, kaznodziejstwo, gazetki pisane, a także dzieła sztuki pozasłownej (np.: malarstwo, widowiska parateatralne).

Praca ukazuje różnorodność ideowo-artystyczną poezji okolicznościowej — integralnego składnika życia kulturowego i społecznego miasta nad Mołtawą. Wartość publikacji podnosi dodatkowo fakt, że została oparta w większości na materiale archiwalnym. Jest on zróżnicowany poetycko, ale nie schodzi poniżej przeciętnego poziomu literackiego tego okresu. Może więc byłoby warto, aby mógł pojawić się w formie antologii (kontynuującej dzieło Nadolskiego). Wiersze przynajmniej kilku poetów zasługują na obecność w kanonie poezji wielonarodowej Rzeczypospolitej. Myślę o twórcach niemieckojęzycznych: Janie Fabriciusie, Janie Mochingerze, Piotrze Titusie, Adrianie von der Linde.

3. Nie sposób przecenić bogactwa materiałowego tej książki. Imponująca jest także wielka erudycja i rzetelność warsztatu filologicznego badacza — przewodnika po świecie znaków słownych XVII-wiecznego Gdańska. Przyjdzie mi natomiast zaznaczyć dystans do reprezentowanej tu szkoły refleksji historycznoliterackiej. Nie wynika on jednak wcale z chęci podważenia tej pracy, lecz raczej z uczucia pewnego niedostygu. Wydaje się bowiem, że

przeciwko szerokiemu gronu przedstawicieli opisowej historii literatury (określenie to traktują jedynie modelowo jako przeciwieństwo interpretacyjnej) obraca się słusznie skądinąd założenie solidnej podstawy źródłowej. Powołuje się zresztą na nie w innym miejscu Edmund Kotarski³.

Nie trzeba nikogo przekonywać o konieczności rzetelnych badań szczegółowych. Zawsze jednak istnieje pokusa, aby zapytać, kiedy mogą one stać się punktem wyjścia wniosków ogólnych, syntetyzujących. Truizmem jest stwierdzenie, że historia literatury należy do dziedzin wiedzy wyjątkowo uwikłanych w niepewność poznawczą, hipotetyczność, intuicyjność. Dlatego też do pary opozycji opisowość — interpretacyjność może warto dodać kolejną: historia literatury w trybie o z n a j m u j ą c y m a w trybie p r z y p u s z c z a j ą c y m . Raz jeszcze należy powtórzyć: nie chodzi tu o wykazanie niezasadności stosowanych w *Gdańskiej poezji okolicznościowej* metod badawczych. Uwagi na marginesie tej pracy nie są rejestrem zarzutów, lecz raczej pytań, do których postawienia książka prowokuje.

4. Zastanowienia wymaga samo pojęcie literatury okolicznościowej, któremu Edmund Kotarski nie poświęca w ogóle miejsca. Nie jest ono jednak precyzyjnie zdefiniowane, odnosi się do bardzo różnych grup utworów oraz narzuca pewien schemat interpretacyjny (literatura jako zjawisko społeczne), a tego typu redukcjonizm musi budzić wątpliwości.

Owo pojęcie, nawiązujące do tradycji niemieckiej (*Gelegenheitsdichtung*), tylko pozornie ułatwia zajmowanie się tego rodzaju pisarstwem jako zjawiskiem autonomicznym, równouprawnionym w badaniach literackich. Nieuchronne staje się bowiem zacieranie granicy pomiędzy literaturą bezpośredniej reakcji a utworami ściśle genetycznie związanymi z rzeczywistością pozaliteracką. Niebezpieczeństwo to uzmysławia definicja „poezji okolicznościowej” w *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*:

Pojęcie poezji okolicznościowej obejmuje te utwory poetyckie, które swoje powstanie zawdzięczają jakimś wydarzeniom życiowym. Dla liryki niemieckiej istotne jest rozróżnienie, czy utwór napisany został na określonej okazji albo w określonym celu (uczczenie ślubu, jubileuszu itp.), czy też jego geneza wiąże się z jakimś szczególnym wydarzeniem w życiu autora, jest echem jakiegoś «przeżycia» w twórczej wyobraźni poety⁴.

Badacz niemiecki, Horst Belke, proponuje, by traktować literaturę okolicznościową jako rodzaj użytkowej definiowanej według kryteriów teorii komunikacji i semiotyki lingwistycz-

³ Por. *W kręgu kultury literackiej miast nadbałtyckich XVI–XVII w.*, op. cit., s. 68.

⁴ Cyt. za: H. Belke, *Problemy typologii i klasyfikacji tekstów użytkowych*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3, s. 326.

nej⁵. O ile postępowanie takie ma sens w przypadku tekstów użytkowych, o tyle literatura okolicznościowa wymaga spojrzenia bardziej kompromisowego, rezygnującego z jednorodności metodologicznej.

Wydaje się, że można rozgraniczać literaturę „prawdziwą” od okolicznościowej tylko w płaszczyźnie odbioru i obiegu⁶. Poziom tekstu nie uprawnia do eliminowania perspektywy literackości. Zwłaszcza w epokach dawnych, gdy niektóre gatunki literatury okolicznościowej (np. panegiryki) były traktowane jako przejaw literatury „prawdziwej”⁷. Łączenie tych dwu perspektyw pozwoli uniknąć nieporozumień prowadzących do wpisywania utworów inspirowanych doświadczeniami egzystencjalnymi (jak śmierć) w krąg poezji okolicznościowej.

Warto zwrócić uwagę na nieporównywalność tego doświadczenia. O ile zatem można się zgodzić na okolicznościowy charakter genetiakonów (doświadczenie urodzin jest raczej nieuchwytnie — poza *Tristramem Shandy* literatura zdaje się wobec niego obojętna) i epitalamiów, o tyle poezja żałobna wymaga spojrzenia z perspektywy podmiotowej oraz rozpoznania kontekstów filozoficznych epoki. Przekonuje o tym książka Aliny Nowickiej-Jeżowej: *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII wieku* (Lublin 1992), w której pojęcie okolicznościowości zostało świadomie pominięte⁸.

Przywoływanych w pracy Kotarskiego refleksyjnych utworów, np. J. J. Moeresiusa (*Diese Welt, in der wir leben/ Ist gleich einer wilder See*...), J. Bernhardiego, P. Horcha, nie należy traktować na równi z opisami pogrzebów czy innymi formami związanymi raczej z kategorią użyteczności⁹.

Wracając do stosunku literatury „prawdziwej” wobec okolicznościowej, trzeba uświadomić sobie istotną właściwość literatury staropolskiej, polegającą na jej uwikłaniu w panegiryzm, utylitaryzm i ludyzm¹⁰. Studium Hanny Dziechcińskiej sugeruje, jak można sądzić, trochę inne spojrzenie na interesujący nas problem. Okolicznościowość mogłaby więc być traktowana jako kategoria typologiczna (nie: interpretacyj-

⁵ Ibid., s. 331–346.

⁶ Por. M. Głowiński, *Komunikacja literacka jako sfera napięć*, [w:] *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*, Kraków 1977, s. 35–36.

⁷ Por. T. Bieńkowski, *Panegiryk a życie literackie w Polsce XVI i XVII w.*, [w:] *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII w.*, pod red. H. Dziechcińskiej, Wrocław 1980, s. 195–196.

⁸ Zob. też: A. Nowicka-Jeżowa, *Pytania o barok A. D. 1995*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów, Warszawa 1995*, pod red. T. Michałowskiej, Z. Golińskiego, Z. Jarosińskiego, Warszawa 1996. Pada tu istotne dla interesującej nas problematyki zdanie: „Jedynym wszak elementem ocalającym tożsamość nauki o literaturze jest — wobec pluralizmu metod — tylko przedmiot: dzieło literackie. Interpretowane wyłącznie jako tekst kultury, z pominięciem aspektu literackości, sytuuje się poza zakresem naszej dyscypliny”. (s. 194) Nawiązując do tych rozważań, można także upomnieć się o powrót do tej tradycji nazewnictwa, która oddziela „literaturę” od „piśmiennictwa”.

⁹ Por. L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 124–127. Autorka wyróżnia tu trzy nurty okolicznościowej poezji żałobnej; sądzą, że opisowi z punktu widzenia okolicznościowości podlegają tylko niektóre jej odmiany, jak np. „opisania pogrzebu”.

¹⁰ Por. H. Dziechcińska, *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII w. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994, s. 8–26.

na) pojawiająca się w różnych nurtach literackich i utworach. W związku z tym różnice między literaturą „prawdziwą” a okolicznościową proponowałabym określać jako ilościowe, nie zaś jakościowe. Postrzeganie literatury przez pryzmat kategorii zniósłoby także ten sztuczny podział, który razi zwłaszcza wobec utworów wybitniejszych (np. Kochanowskiego, Naborowskiego), aspirujących do uniwersalności, choć ściśle związanych z kontekstem pozaliterackim. Epitat „okolicznościowy” niczego nie tłumaczy w zastosowaniu do pełnych sensów ponadczasowych panegiryków Naborowskiego; nie ma dla interpretacji tych wierszy większego znaczenia¹¹.

5. Książka skłania ponadto do refleksji nad specyfiką życia kulturalnego Gdańska na tle innych miast Rzeczypospolitej. Autor pisze, że Gdańsk „należał do ośrodków o najbogatszej infrastrukturze instytucjonalnej komunikacji” (s. 35). Szczególne znaczenie ma tutaj problem mecenatu. Istnieje tendencja do podważania jego roli w kulturze staropolskiej, związana z przekonaniem o dominacji stosunków klientalnych¹². W tym świetle sytuacja Gdańska rysuje się odmiennie. Zwracają zwłaszcza uwagę poczynania Rady Miasta, która — według Kotarskiego — „miała dobrą orientację w sprawach «Wenecji Północy»; świadoma jej pozycji nieustannie szukała dróg utrwalenia miejsca Gdańska w Rzeczypospolitej i Europie” (s. 14). Oczywiście, działania te nie były bezinteresowne — trzeba pamiętać też o funkcjach cenzorskich Rady (s. 20–24). Czasem jednak instytucję nadającą drukarzom przywileje zawodził instynkt. Przykładem — przywilej dla Hünefeldta na druk dedykowanej Władysławowi IV *Biblii Gdańskiej*, która znalazła się na „Indeksie Ksiąg Zakazanych”¹³.

Zastanawiający jest też status pisarza w życiu kulturalnym Gdańska. Kotarski sugeruje niezwykle wymiar kultu nauki i cnót obywatelskich (s. 284–286). Jak natomiast oceniano pisarzy? W kulturze Polski szlacheckiej mamy do czynienia ze znamienym rozdziwieniem pomiędzy samooceną poety a przeznaczonym mu miejscem w społeczeństwie, oczekiwaniami wobec niego¹⁴. Czy w kulturze mieszczańskiej ów dysonans był równie widoczny? Fakt niebywałego rozwoju literatury okolicznościowej w Prusach Królewskich — być może — pozwoli zbliżyć się do odpowiedzi na to pytanie. Sugeruje on nie tylko wagę samego aktu pisania w mentalności gdańszczan, lecz także zakorzenienie utylitaryzmu w ich systemie wartości.

¹¹ Zob. wnikliwą analizę K. Mrowcewicz, *Skamieniata langusta i suszony kameleon — o panegirykach Daniela Naborowskiego*, [w:] *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1994.

¹² *Ibid.*, s. 75–79. Zob. też: A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i w Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994.

¹³ Por. M. Juda, *Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce XVI–XVIII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXVIII (1994), s. 58.

¹⁴ Por. H. Dziechcińska, *op. cit.*, s. 69–98.

Równie intrygująco wygląda relacja pomiędzy słowem a obrazem w kulturze tego regionu. Zalew literatury okolicznościowej można by interpretować jako swoistą rekompensatę narzucanych przez protestantyzm ograniczeń ekspresywności. Intresująco problem ten przedstawia Katarzyna Cieślak w książce o sztuce nagrobnej w Gdańsku:

(...) w wypadku pogrzebu jego wystawność była w dużym stopniu ograniczona znacznie skromniejszą oprawą, jaką nadawał śmierci kościół protestancki. Można natomiast przypuszczać, że dla gdańszczan rekompensatę w tym zakresie stanowiły starannie wydane druki pogrzebowe i dzieła sztuki sepulkralnej¹⁵.

Można zatem wskazać na zmianę dominant (słowność, obrazowość) w kulturze Prus Królewskich. Pojawiający się w książce, wyrastający z refleksji semiologicznej, kontekst obrazowości traktowany jest jako analogiczny do zjawisk sztuki słownej. Należy jednak chyba pamiętać o pułapkach tego typu spojrzenia zacierającego odmiennosć owych znaków¹⁶.

6. Zmierzamy nieuchronnie w stronę pytania o miejsce Gdańska w całej kulturze Rzeczypospolitej. Uwagi Edmunda Kotarskiego, sugerujące różnorodność tradycji i wartości (ethos szlachecki — ethos mieszczański) pozwalają dostrzec uwikłanie tego regionu w kulturę sarmacką. Oczywiście, ma rację Kotarski, gdy pisze o Gdańsku jako „ośrodku strzegącym swej tożsamości”, „wspólnocie wyraźnie określonej” (s. 142), ukazując jednocześnie jego związki z resztą ziem polskich — na płaszczyźnie polityki, wartości, poetyki i retoryki (s. 143). Bardziej adekwatne wydaje się jednak ujmowanie tych zależności w perspektywie dyskursu, ambiwalencji dotyczących wyboru tradycji (opozycja szlacheckości i mieszczańskości pojawia się w poświęconym poezji funeralnej fragmencie cennej pracy Katarzyny Cieślak).

Należy ponadto pamiętać o tych symptomatycznych momentach, w których załamuje się pozytywny stosunek gdańszczan do Polski. O antyszlacheckich utworach z czasów wojen szwedzkich pisał Nowak-Dłużewski; w jednym z nich tak mówi się o Polaku:

Er bildet sich was rechtes ein
Und will das König Bruder seyn
Ach gar noch Königs werden¹⁷.

¹⁵ K. Cieślak, *Kościół — cmenatrzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII w.)*. „Długie trwanie” epitafium, Gdańsk 1992, s. 105–106.

¹⁶ Por. uwagę J. Sławińskiego: „Tłumaczenie różnorodności nie może polegać na jej unicestwieniu. Wyjaśnianie przez analogię bywa produktywnie na krótką metę. Początkowo dynamizuje myśl, otwiera szanse dla nowych konceptów interpretacyjnych, ale stosunkowo szybko zamienia się w wysiłek mechaniczny i jałowy”. (*Teksty i teksty* w tomie o tymże tytule, Warszawa 1991, s. 49).

¹⁷ Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*, t. 5, Warszawa 1972, s. 193.

Śledzenie zmian stosunku Gdańska do Polski pozwala zastosować do XVII-wiecznej gdańskiej koncepcji patriotyzmu formułę: *Ibi patria, ubi bene*. W sarmackiej Rzeczypospolitej kultywowano natomiast odmienne wzorce; umieranie za ojczyznę staje się tu najwyższą wartością. W formule gdańskiej nie ma jednak cynizmu. Z dzisiejszego punktu widzenia, wyzwalającego się z przemożnych wpływów romantyzmu (hołdującego heroicznym ideałom sarmackim), który sytuował ojczyznę tam, gdzie groby i szubienice, warto mieć świadomość także takiej tradycji.

Wielkie kulturowe znaczenie ma występujący przy okazji kwestii omawianych w pracy problem wielojęzyczności. Trzeba tutaj mówić o dwóch zjawiskach; po pierwsze: o typowym dla kultury barokowej kolekcjonerstwie — w tym przypadku lingwistycznym. Klasycznym przykładem jest twórczość Jana Fabriciusa (piszącego m.in. po arabsku) oraz nieobecnego w książce Kotarskiego — Zimmermanna — kaznodziei kościoła Św. Jakuba (tworzącego w językach: łacińskim, greckim, niemieckim, hebrajskim)¹⁸. Po drugie, owa wielojęzyczność wynikała bezpośrednio ze specyfiki kulturowej tego regionu, jak i całej Rzeczypospolitej.

Edmund Kotarski stwierdza:

(...) Gdańsk był ośrodkiem, którego ludność posługiwała się kilkoma językami. Żyjący tu autorzy pisali po łacinie, niemiecku, po polsku, holendersku, rzadziej po francusku. Niemniej powtórzyć należy: Gdańsk w XVII wieku był wspólnotą znakową. (s. 143)

Istotny jest fakt, że Prusy były obszarem, którego wpływy obserwujemy zarówno w kulturze niemieckiej, jak i polskiej. O udziale rozwiniętych tutaj odmian dolnoniemieckiego — *plattdeutsch, typisch ostpreussisch* — w literaturze niemieckiej (także XX wieku) pisze Erwin Kruk¹⁹.

Z perspektywy polskiej na uwagę zasługuje wkład Prus w kształtowanie się wspólnoty o charakterze ponadnarodowym wewnątrz sarmackiej formacji kulturowej. Świadczy o tym niewątpliwie poezja w języku niemieckim (np. Titiusa, Pastoriusa, Maukische), odwołująca się do mitu Grunwaldu i Jagiellonów. Ilustruje ona zjawisko, które Janusz Maciejewski określa mianem „potencjalności narodowej” (dotyczy ono także Kurlandczyków, a w XIX wieku — Litwinów, Białorusinów i Ukraińców)²⁰.

Porównując nastawionych na dialog mieszkańców Prus Królewskich z Ukraińcami budującymi swe związki z kulturą polską w przestrzeni sporu, można zauważyć pewną prawid-

¹⁸ Por. J. Reychnan, *Okolicznościowe utwory poliglotyczne w literaturze baroku*, [w:] *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*, Warszawa 1968, s. 483–484.

¹⁹ Por. E. Kruk, *Kresy północne w dialogu kultur*, [w:] *Różnorodność inspiracji kulturowych w literaturze. Materiały z sesji literackiej Stowarzyszenia Pisarzy Polskich*, Katowice 1995, s. 43–44.

²⁰ Por. J. Maciejewski, „Rasa czy principium”. *O przemianach formuły Polski i Polaka w XIX i XX w.*, „Odra” 1989 nr 1, s. 16.

owość. Paradoksalnie, to nie bliskość kulturowa jest warunkiem porozumienia. Wręcz przeciwnie – wyzwała ona mechanizmy dysymilacyjne, poczucie obcości wywołane instynktem zachowania tożsamości. Gdańska poezja okolicznościowa dowodzi, że odwołanie do wspólnych źródeł, zwrot ku polskości nie muszą prowadzić do kulturowej uniformizacji. Widać to wyraźnie w przedstawionych przez Kotarskiego utworach, w których tkwi fascynacja sarmacką barwnością, konsumpcyjnością, kultem dawności i heroizmu. Nie ma w nich natomiast potrzeby ciągłego odwoływania się do własnej odmienności. Jest ona przecież zupełnie wyraźna.

Szkoda zatem, że autor nie pokusił się, by zinterpretować gdańską poezję okolicznościową na szerszym tle. Owe wnioski mogłyby okazać się ważne dla obrazu kultury staropolskiej.

7. Badania nad twórczością okolicznościową służą nie tylko rekonstrukcji rzeczywistości kulturowo–społecznej i zrozumieniu fenomenu „polityczności” wielkich obszarów polskiej literatury. Umożliwiają także spojrzenie na literaturę z perspektywy „długiego trwania”. Edmund Kotarski dostarcza cennych informacji na ten temat, traktując konwencje literackie jako znamienne świadectwa. Realizuje przy tym postulat Nowaka–Dłużewskiego, wyraźnie zainspirowanego dziełem Curtiusa²¹.

Książka Edmunda Kotarskiego stanowi ważną pozycję dokumentującą przejawy życia literackiego XVII–wiecznego Gdańska. Trzeba fakt ten docenić zwłaszcza, że ujęcie monograficzne związane z tym kręgiem tematycznym nie miało precedensu. Na uwagę zasługuje próba jednoczesnego włączania w zakres refleksji zjawisk etyki i retoryki oraz zaprezentowanie gdańskiej poezji okolicznościowej jako kulturowego rytuału. Wreszcie — praca ta skłania do zastanowienia nad całością kultury staropolskiej, wzbogaca jej obraz o obszary nienależycie do tej pory spenetrowane.

Magdalena Rudkowska

²¹ Por. J. Nowak–Dłużewski, *op. cit.*, t. 1, s. 120.